

Ona znam ją jeśli kiedyś spotka mnie
Wiem wiem co powiem jej
Ona nie chce patrzeć
Bo to czego oczy nie chcą
Tego później nie jest żal
Ona nie chce wiedzieć
Bo to czego nie wie
Na pewno nie porani serca
Jej kiedy noc przychodzi
Ona znów do ramion tuli twarz
Jakby sny w ramionach działa się
Bezpieczniej chociaż obok niej
Zasypia ktoś
Choć nic nie stało się
Odwracają się bez słowa
KaŹde w swoją noc
Jeśli ona kiedyś spotka mnie

Wiem co powiem jej
Wiem co dla niej złe

Jeśli ona kiedyś
Spotka mnie
MoŹe poznam ją
Choć najtrudniej siebie poznać jest
Tak bardzo nie chcę być nią!
Ona nie uśmiecha się
Bo śmiech jak radość uzależnia ją
Od dobrych dni po co jej?
Ona już nie chce wierzyć bo
JuŹ wie do wiary trzeba też sekundę naiwności
Mieć kiedy noc przychodzi ona znów
Do ramion tuli twarz
Jakby sny w ramionach działa się
Bezpieczniej chociaż obok niej zasypia ktoś
Choć nic nie stało się odwracają się
Bez słowa kaŹde w swoją noc
Jeśli ona kiedyś spotka mnie
Wiem co powiem jej wiem co dla niej złe jeśli ona kiedyś spotka mnie moŹe poznam ją choć najtrudniej siebie poznać jest